

JAN PAWEŁ II

LIST OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II DO KAPŁANÓW NA WIELKI CZWARTEK 2005 ROKU

Drodzy Kapłani,

1. W Roku Eucharystii szczególną radość sprawia mi doroczne, duchowe spotkanie w Wielki Czwartek, w dniu, w którym miłość Chrystusa wyraziła się "do końca" (J 13, 1), w dniu Eucharystii, w dniu naszego kapłaństwa.

Moja myśl biegnie ku Wam, Kapłanom, podczas gdy przebywam na leczeniu i rehabilitacji w szpitalu, chory pośród chorych, jednocząc w Eucharystii moje cierpienie z cierpieniem Chrystusa. W tym duchu pragnę rozważyć wraz z Wami niektóre aspekty naszej kapłańskiej duchowości.

Kierunek tych rozważań będą mi wskazywać słowa ustanowienia Eucharystii, które każdego dnia wymawiamy *in persona Christi*, aby uobecnić na ołtarzach ofiarę, która raz na zawsze dokonała się na Kalwarii. Słowa te zawierają jasne wskazania dla duchowości kapłańskiej: jeśli cały Kościół żyje dzięki Eucharystii, życie kapłańskie winno mieć ze szczególnego tytułu "kształt eucharystyczny". Słowa ustanowienia powinny zatem być dla nas nie tylko formułą konsekuracyjną, ale "formułą życia".

Istnienie głęboko "wdzięczne"

2. "*Tibi gratias agens benedixit*". W każdej Mszy świętej wspominamy i na nowo budzi się w nas to pierwotne uczucie, jakie Jezus wyraził w akcie łamania chleba: dziękczynienie. Jest ono postawą, która zawiera się w słowie "Eucharystia". W tym wyrażeniu odwołującym się do wdzięczności zlewają się wszystkie nurty biblijnej duchowości uwielbienia, jakie budzi się w tym, kto dostrzega *mirabilia Dei*. Bóg nas kocha, w swojej Opatrzności nas uprzedza, towarzyszy nam, podejmując nieustannie zbawcze działania.

W Eucharystii Jezus dziękuje Ojcu z nami i za nas. Czy to Jezusowe składanie dziękczynienia może nie kształtować życia kapłana? Kapłan wie, że ma pogłębiać *ducha nieustannej wdzięczności* za liczne dary otrzymane w życiu: w szczególności za dar wiary, której stał się głosicielem, i kapłaństwa, które całkowicie konsekruje go do służby Królestwu Bożemu. Mamy swoje krzyże i oczywiście nie tylko my je mamy, ale dary, jakie otrzymaliśmy, są tak wielkie, że nie możemy nie śpiewać z głębi serca naszego *Magnificat*.

Istnienie "darowane"

3. "*Accipite et manducate... Accipite et bibite...*". Całkowite darowanie się Chrystusa, które ma swoje źródło w trynitarnym życiu Boga-Miłości, osiąga swój najwyższy wyraz w ofierze na Krzyżu, której sakramentalną antycypacją jest Ostatnia Wieczerza. Nie można powtarzać słów konsekracji *bez poczucia, że jesteśmy włączeni w ten duchowy nurt*. W pewnym sensie kapłan powinien uczyć się wypowiadać je również w odniesieniu do siebie, w prawdzie i z wielkodusznością: "bierzcie i jedzcie". Jego życie bowiem ma sens, jeśli potrafi on uczynić z siebie dar, oddając się do dyspozycji wspólnoty, służąc każdemu, kto jest w potrzebie.

Tego właśnie oczekiwał od swoich Apostołów Jezus, co podkreśla ewangelista Jan, opowiadając o umyciu nóg. Tego też oczekuje od kapłana Lud Boży. Jeśli dobrze się

zastanowić, *posłuszeństwo*, do którego kapłan się zobowiązał w dniu święceń i które na nowo obiecuje podczas Mszy świętej krzyżma, nabiera blasku w takim odniesieniu do Eucharystii. Kierując się posłuszeństwem z miłości, rezygnując nawet z uprawnionych przestrzeni wolności, gdy przyjmuje autorytatywne rozeznanie biskupów, kapłan realizuje w swoim ciele owo "bierzcie i jedzcie", przez które Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy powierzył siebie samego Kościołowi.

Istnienie "zbawione" dla zbawiania

4. "*Hoc est enim corpus meum quod pro vobis tradetur*". Ciało i Krew Chrystusa są dane dla zbawienia człowieka, całego człowieka i wszystkich ludzi. Jest to zbawienie całkowite, a równocześnie *powszechne*, gdyż nie ma człowieka, który by nie podlegał mocy zbawczej Krwi Chrystusa, chyba że ją w sposób wolny odrzuca: "*qui pro vobis et pro multis effundetur*". Jest to ofiara złożona "za wielu", jak mówi tekst biblijny (Mk 14, 24; Mt 26, 28; por. Iz 53, 11-12) w typowym semickim wyrażeniu, które wskazuje na wielką liczbę tych, którzy zostali objęci zbawieniem dokonany przez jednego Chrystusa, a równocześnie odnosi się do ogółu *istnień ludzkich*, którym jest ono ofiarowane: Krew «*została przelana za was i za wszystkich*», jak w sposób uprawniony wyraża się to w niektórych tradycjach. Ciało Chrystusa zostało bowiem wydane "za życie świata" (J 6, 51; por. 1 J 2, 2).

Kiedy w ciszy i skupieniu zgromadzenia liturgicznego powtarzamy czcigodne słowa Chrystusa, my, kapłani, stajemy się *uprzywilejowanymi głosicielami* tej tajemnicy zbawienia. Jak moglibyśmy być nimi, gdybyśmy sami nie czuli się zbawieni? My jako pierwsi zostaliśmy wewnętrznie dotknięci łaską, która podnosząc nas z naszej kruchości, sprawia, że wołamy

"Abba, Ojczel!" z ufnością właściwą synom (por. Ga 4, 6; Rz 8, 15). To zaś zobowiązuje nas do czynienia postępów na drodze doskonałości. *Świętość* bowiem jest pełnym wyrazem zbawienia. Tylko żyjąc jako zbawieni, stajemy się wiarygodnymi głosicielami zbawienia. Z drugiej strony, nieustanne odnawianie świadomości, że woła Chrystusa było ofiarowaniem zbawienia *wszystkim*, nie może nie ożywiać w naszej duszy *zapалу misjonarskiego*, zachęcając każdego z nas do stawiania się "wszystkim dla wszystkich, żeby ocalić przynajmniej niektórych" (1 Kor 9, 22).

Istnienie "wspominające"

5. "*Hoc facite in meam commemorationem*". Te słowa Jezusa zostały przekazane nie tylko przez św. Łukasza (22, 19), ale także przez św. Pawła (1 Kor 11, 24). Trzeba wziąć pod uwagę, że zostały one wypowiedziane w kontekście wieczerzy paschalnej, która dla żydów była właśnie "wspomnieniem" (*zikkarôn*, po hebrajsku). Przy tej okazji Izraelici przeżywali na nowo przede wszystkim Exodus, ale także inne ważne wydarzenia z ich historii: powołanie Abrahama, ofiarę Izaaka, przymierze na Synaju, liczne interwencje Boga w obronie Jego narodu. Również dla chrześcijan Eucharystia jest "pamiętką", ale jest nią w wyjątkowym wymiarze: nie tylko wspomina, ale uobecnia sakramentalnie śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.

Chciałbym podkreślić, że Jezus powiedział: "Czyńcie to na *moją* pamiętkę". Eucharystia więc nie wspomina po prostu faktu: wspomina Jego! Powtarzanie każdego dnia *in persona Christi* słów "pamiętki" stanowi dla kapłana zaproszenie do rozwijania "duchowości pamięci". W czasie, gdy szybkie przemiany kulturowe i społeczne osłabiają znaczenie tradycji i wystawiają zwłaszcza nowe pokolenia na niebezpieczeństwo utraty odniesienia do własnych korzeni, kapłan jest wezwany, by we wspólnocie, która została mu powierzona, być *człowiekiem wiernego wspomnienia* Chrystusa i całego Jego misterium: starotestamentowych zapowiedzi Jego Osoby, ich spełniania się w Nowym Testamencie i późniejszego ich zgłębiania pod działaniem Ducha

Świętego, zgodnie z wyraźną obietnicą: "On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem" (J 14, 26).

Istnienie "konsekrowane"

6. *"Mysterium fidei!"* W tej aklamacji po każdej konsekracji chleba i wina kapłan wyraża *odnawiające się wciąż zdumienie* nad niezwykłym cudem, jaki dokonał się w jego rękach. Jest to cud, który jest widoczny jedynie dla oczu wiary. Elementy naturalne nie tracą zewnętrznych cech, tak że "postacie" chleba i wina pozostają zawsze te same; jednak ich "substancja", dzięki mocy słów Chrystusa i działaniu Ducha Świętego, przemienia się w substancję Ciała i Krwi Chrystusa. Na ołtarzu jest więc obecny "prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie" Chrystus umarły i zmartwychwstały, w jedności Jego człowieczeństwa i Bóstwa. A zatem jest to *rzeczywistość w najwyższym stopniu święta*. Dlatego Kościół otacza tę Tajemnicę wielkim szacunkiem i uważnie czuwa, aby były zachowywane normy liturgiczne ustanowione dla ochrony świętości tak wielkiego Sakramentu.

My, kapłani, jesteśmy *celebransami*, ale także *stróżami* tej najświętszej Tajemnicy. Z naszego odniesienia do Eucharystii wynika bardzo wymagający charakter "sakralny" naszego życia. Świętość powinna być widoczna w całym stylu bycia, ale przede wszystkim w sposobie celebrowania. Uczmy się tego w szkole świętych. Rok Eucharystyczny zachęca nas do poznawania świętych, którzy wyróżniali się szczególną gorliwością w pobożności eucharystycznej (por. *Mane nobiscum Domine*, 31). Wielu beatyfikowanych i kanonizowanych kapłanów dało temu niezwykle świadectwo, wzbudzając zapal w wiernych, którzy uczestniczyli w sprawowanych przez nich Mszach świętych. Wielu poświęcało długie godziny na adorację eucharystyczną. Pozostawać przed Jezusem w Eucharystii, niejako wypełniać tę Obecnością nasze "osamotnienia", oznacza wnosić do naszej konsekracji ciepło płynące z zażyłości z Chrystusem, z której rodzi się radość i wynika sens naszego życia.

Istnienie ukierunkowane na Chrystusa

7. *"Mortem tuam annuntiamus, Domine, et tuam resurrectionem confitemur, donec venias"*. Za każdym razem, gdy sprawujemy Eucharystię, wspomnienie Chrystusa w Jego misterium paschalnym budzi pragnienie pełnego i ostatecznego spotkania z Nim. *Żyjemy w oczekiwaniu na Jego przyjście!*

W duchowości kapłańskiej to ukierunkowanie powinno być przeżywane *w formie właściwej pasterskiej miłości*, która zobowiązuje do życia wśród Ludu Bożego, aby nadawać cel jego wędrówce i ożywiać nadzieję. Jest to zadanie, które wymaga od kapłana wewnętrznej postawy podobnej do tej, jaka cechowała apostoła Pawła: *"zapominając o tym, co za mną, a wytyężając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie"* (Flp 3, 13-14). Kapłan jest tym, kto mimo upływającego czasu nie przestaje promieniować młodością ducha, jakby "zarażając" nią osoby, które spotyka na swej drodze. Jego tajemnica tkwi "w pasji", jaką przeżywa w Chrystusie. Św. Paweł mówił: *"Dla mnie (...) żyć - to Chrystus"* (Flp 1, 21).

Szczególnie w kontekście nowej ewangelizacji ludzie mają prawo zwracać się do kapłanów w nadziei, że "zobaczą" w nich Chrystusa (por. J 12, 21). Potrzebują tego zwłaszcza ludzie młodzi, których Chrystus nie przestaje wzywać, aby stawali się Jego przyjaciółmi, a niektórym z nich proponuje, by całkowicie oddali się dla sprawy Królestwa Bożego. Z pewnością nie zabraknie powołań, jeśli podniesie się jakość naszego życia kapłańskiego, jeżeli będziemy bardziej święci, bardziej radośni, bardziej gorliwi w naszym posługiwaniu. Kapłan "zdobyty" przez Chrystusa (por. Flp 3, 12) z większą łatwością "zdobywa" innych, by zdecydowali się podjąć tę samą przygodę.

Istnienie "eucharystyczne" w szkole Maryi

8. Więż Najświętszej Dziewicy z Eucharystią jest bardzo ścisła, jak to już przypomniałem w Encyklice *Ecclesia de Eucharistia* (por. nn. 53-58). Mimo powściągliwości języka liturgicznego, każda Modlitwa Eucharystyczna to podkreśla. I tak w Kanonie Rzymskim mówimy: "*Zjednoczeni z całym Kościołem, ze czcią wspominamy najpierw pełną chwały Maryję, zawsze Dziewicę, Matkę Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa*". W innych Modlitwach Eucharystycznych uwielbienie ustępuje miejsca błaganiu, jak na przykład w drugiej anaforze: "*daj nam udział w życiu wiecznym z Najświętszą Bogurodzicą Dziewicą Maryją*".

Wzywając w tych latach, szczególnie w *Novo millennio ineunte* (por. n. 23 i nn.) i w *Rosarium Virginis Mariae* (por. n. 9 i nn.), do kontemplacji Oblicza Chrystusa, wskazałem na Maryję jako wielką mistrzynię. W Encyklice o Eucharystii przedstawiłem Ją potem jako "Niewiastę Eucharystii" (por. n. 53). Któż bardziej niż Maryja może nam pomóc rozmiłować się w wielkości tajemnicy eucharystycznej? Nikt lepiej niż Ona nie może nauczyć nas żarliwości, z jaką powinny być sprawowane święte Misteria i z jaką powinniśmy przebywać z Jej Synem ukrytym pod eucharystycznymi postaciami. Modłę się do Niej zatem za Wami wszystkimi, zawierzam Jej szczególnie najstarszych, chorych, tych, którzy przeżywają trudności. Pragnę podczas tej Wielkanocy w Roku Eucharystii powtarzać każdemu z Was bliskie i uspokajające słowa Jezusa: "Oto Matka twoja" (J 19, 27).

Z tymi uczuciami, życząc Wam wielkiej radości paschalnej, z serca wszystkim błogosławię.

*Z Polikliniki Gemelli w Rzymie,
13 marca 2005 r., w V Niedzielę Wielkiego Postu, w dwudziestym siódmym roku mego Pontyfikatu.*

Joannes Paulus II